

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2001 R.

IV KKN 165/97

Dziennikarskie prawo do krytyki, wywodzące się z Konstytucji RP z 1997 r. i z art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nie jest nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów.

*Przewodniczący: sędzia SN W. Kozielowicz.*

*Sędziowie: SN J. Sobczak (sprawozdawca),*

*SO del. do SN M. Pietruszyński.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 17 października 2001 r., sprawy Agnieszki O., skazanej z art. 178 § 2 k.k. z 1969 r., z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 15 maja 1996 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 30 stycznia 1995 r.,

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną (...)

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Rejonowy w K., wyrokiem z dnia 30 stycznia 1995 r., uznał Agnieszkę O. winną tego, że: „w dniu 4 stycznia 1994 r. w K. będąc autorką artykułu zatytułowanego «Komendant wraca ze zsyłki», opublikowanego w

czasopiśmie «Echo – Dnia» nr 2 z dnia 4 października 1994 r., zawarła stwierdzenia mogące poniżyć Leszka J. w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu prokuratora”, konstatując, że czyn Agnieszki O. wypełnia znamiona przestępstwa określonego w art. 178 § 1 k.k. z 1969 r., a na podstawie art. 178 § 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 36 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 37 § 1 k.k. z 1969 r., skazał ją na 300 złotych grzywny (...). Jednocześnie na podstawie art. 178 § 3 k.k. z 1969 r. Sąd orzekł wobec Agnieszki O. nawiązkę w kwocie 50 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (...).

Wspomniany wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonej i oskarżyciela prywatnego (...).

W wyniku rozpoznania środków zaskarżenia Sąd Wojewódzki w K., jako sąd odwoławczy, wyrokiem z dnia 15 maja 1996r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: na podstawie art. 180 k.k. z 1969 r. zarządził ogłoszenie zaskarżonego wyroku przez zamieszczenie jego treści w dzienniku „Echo –Dnia” w terminie miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku, na koszt oskarżonej Agnieszki O. Uchylił orzeczenie o zastępczej karze pozbawienia wolności za grzywnę na podstawie art. 37 § 1 k.k. z 1969 r. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od wspomnianego wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca Agnieszki O., domagając się zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie Agnieszki O., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu w K. do ponownego rozpoznania. W kasacji zarzucono obrazę przepisów prawa materialnego, m. in. przez przyjęcie, że istnieje możliwość przeświadczenia o obronie społecznego interesu – bez przekonania o prawdziwości zarzutów, oraz obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r., przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonej wątpliwości co do jej prze-

konania o prawdziwości zarzutów, czego skutkiem było niezastosowanie art. 179 § 2 pkt 2 k.k. z 1969 r. i skazanie oskarżonej.

W odpowiedzi na kasację obrońcy oskarżonej oskarżyciel prywatny Leszek J. wniósł o oddalenie kasacji jako niezasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacją obrońcy jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 535 § 2 k.p.k., i jako taka została oddalona.

Jakkolwiek bezzasadność podniesionych zarzutów zwalniałaby od ich pisemnego rozważenia, z uwagi na treść art. 535 § 2 k.p.k., to jednak zważywszy na charakter sprawy, a w szczególności na fakt, iż dotyczy ona w istocie rzeczy praw i obowiązków dziennikarzy, które to kwestie niezbyt często stają się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, należało odnieść się na piśmie do treści i zarzutów kasacyjnych, tym bardziej, iż odpowiedzialności dziennikarza za treść wypowiedzi nie sposób przecenić.

Oczywista bezzasadność kasacji wynika przede wszystkim z tego, że wbrew ocenie autora kasacji brak jest podstaw do stwierdzenia, aby zaistniały przesłanki z art. 179 § 2 pkt 2 k.k. z 1969 r.

Na wstępie wypada zauważyć, że przestępstwo zniesławienia, określone w art. 178 § 1 k.k. z 1969 r., ujęte jest od strony tzw. czynności czasownikowej jako "pomawianie" o postępowanie lub właściwości określone w tym przepisie. Interpretacja tego zwrotu językowego prowadzi do wniosku, że "pomawianie" polega na osobistym podniesieniu zarzutu lub na rozgłoszeniu zarzutu podniesionego uprzednio przez inną osobę. Wynika to m.in. z treści art. 178 § 2 k.k. z 1969 r., opisującego kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia - oszczerstwo, gdzie używa się w opisie czynu zwrotu "podnosi lub rozgłasza". W konsekwencji, oznacza to, że przestępstwo zniesławienia może być popełnione przez zacytowanie wypowiedzi innej osoby (znanej co do tożsamości lub anonimowej), która to wypowiedź może poniżyć (osobę fizyczną, grupę osób lub instytucję) w opinii publicz-

nej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Trzeba jednocześnie zauważyć, że, zdaniem Sądu Najwyższego, odpowiedzialność za zacytowanie wypowiedzi zniewalającej jest wyłączona wtedy, gdy cytujący wyraźnie i rzeczywiście dystansuje się od niej lub wręcz przytacza ją po to, aby zwalczyć zawarty w niej pogląd (uchwała SN z 17 kwietnia 1997, I KZP 5/97, OSNKW 1997, z.5-6, poz. 44).

Sądy obu instancji prawidłowo ustaliły, że skazana Agnieszka O. wypełniła swym zachowaniem przesłanki z art. 178 § 1 k.k. z 1969 r. Ponadto powołany przez obronę zarówno w apelacji, jak i w kasacji kontratyp z art. 179 § 2 pkt. 2 k.k. z 1969 r., który stanowi, że nie ma przestępstwa określonego w art. 178 § 1 k.k. z 1969 r., jeżeli: sprawca, czyniąc zarzut publicznie, działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i że broni społecznie uzasadnionego interesu - jest chybiony. Sąd Najwyższy w pełni podziela pogląd Sądu Wojewódzkiego, że „przeświadczenie”, o którym mowa w art. 179 § 2 pkt. 2 k.k. z 1969 r., wyłączając bezprawność, musi wynikać z rozsądnie ocenionych i znanych sprawcy faktów, nie będąc jedynie mniej lub bardziej dowolnym przypuszczeniem lub domysłem. Należy także zauważyć, że skazana Agnieszka O. wykazała się nieznajomością praw i obowiązków dziennikarzy, stypizowanych w przepisach ustawy z 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Zgodnie z art. 1 tejże ustawy – prasa korzysta z wolności wypowiedzi oraz urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz do kontroli i krytyki społecznej. Deklarując w art. 1 prawa prasowego wolność prasy ustawodawca odwołuje się do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Bezsporne jest, że wolność prasy i prawo do informacji, zapisane w Konstytucji z 1997 r., ma charakter nie tylko praw obywatela, ale także praw człowieka, co znajduje potwierdzenie w licznych aktach prawnych o charakterze między-

narodowym, m.in. w: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (art. XIX), oraz w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 9 i 10). W art. 14 Konstytucji z 1997 r. zadeklarowano, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu”. Zamieszczenie tego przepisu w rozdziale pt. „Rzeczpospolita” wskazuje, że wolność prasy jest jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego państwa. Wolność prasy i innych środków masowego przekazu zadeklarowana w art. 14, skonkretyzowana jest w dyspozycji art. 54 Konstytucji z 1997 r. Gwarancją sformułowanej w art. 54 ust. 1 wolności wypowiedzi jest treść art. 31 Konstytucji z 1997 r., wyznaczającego jednocześnie granice tejże wolności. Ochronie prawnej podlegają bowiem nie wszelkie wypowiedzi dziennikarskie, lecz tylko te, które nie naruszają prawem chronionych wolności i praw innych osób. Fakt, iż wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, lecz doznaje ograniczeń i musi się mieścić w ramach wytyczonych przez przepisy prawa, silnie akcentuje Europejski Trybunał Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. Stwierdzał on, wielokrotnie, iż prasa nie może korzystając z wolności przekroczyć granic prawnych, w szczególności tych, które dotyczą dobrego imienia i praw innych osób (orzeczenie z dnia 21 stycznia 1999 r., Frasso i Roie przeciwko Francji, skarga nr 29183/95; por. M. A. Nowicki: Europejska Konwencja Praw Człowieka. Przegląd orzecznictwa, Pal. 1999, z. 5-6, s. 107-108). Trybunał podkreślił, że swoboda wypowiedzi, będąc jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa, nie może przekroczyć prawnych granic i nie jest nieograniczona. Granice dopuszczalnej krytyki są szersze, gdy krytykuje się rządy, niż zwykłego obywatela, a nawet polityka (por. Castells przeciwko Hiszpanii, orzeczenie z dnia 23 kwietnia 1992 r., t. 236; por. M. A. Nowicki: „Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, Warszawa 1997, s. 355). Reasumując – wolność prasy doznaje na gruncie każdego systemu

prawnego dość istotnych ograniczeń, podobnie zresztą jak prawo do krytyki.

Tak więc wolność prasy, z jakiej korzystała skazana Agnieszka O., wykonując zawód dziennikarza, w żadnym wypadku nie oznacza prawa do krytyki opartej na nieprawdziwych lub niesprawdzonych zarzutach. W myśl art. 6 ust. 1 ustawy – prawo prasowe, prasa ma obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Stosownie do art. 12 ust 1 pkt 1 tejże ustawy, skazana Agnieszka O. obowiązana była do zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza powinna sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać dokładne ich źródło. Wspomnianej, szczególnej staranności i rzetelności zabrakło w postępowaniu skazanej, która nie podjęła starań, aby informacje, na których oparto treść artykułu, zweryfikować i przedstawić w sposób rzetelny. Staranność – to dokładność, pilność sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Przez pojęcie „rzetelność” zaś należy rozumieć: uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Staranność szczególna – to w znaczeniu potocznym niezwykła, wyjątkowa, nieprzeciętna. Formułując wymóg „szczególnej staranności”, ustawodawca domaga się od dziennikarzy staranności większej od tej, która jest normalnie przyjęta w obrocie cywilnoprawnym. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność (wyrok SN z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, z. 4, poz. 66), a przez pojęcie szczególnej staranności, czyli niezwykłej staranności, rozumie konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co wydaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich.

Skazana Agnieszka O. jako dziennikarz, czyli osoba odgrywająca szczególną rolę w kształtowaniu opinii publicznej, relacjonując wydarzenia

w sposób niezgodny z ich rzeczywistym przebiegiem oraz przypisując uczestnikowi tego wydarzenia nieprawdziwe cechy i pomawiając o niewłaściwe postępowanie, postąpiła nierzetelnie w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe.

W uchwale z dnia 17 kwietnia 1997 r. (I KZP 5/97, OSNKW 1997, z. 5-6, poz. 44) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy – prawo prasowe nie zmienia zakresu odpowiedzialności dziennikarza. Dziennikarz odpowiada zatem za zniesławienie dokonane w prasie na identycznych zasadach, jak każdy inny sprawca dopuszczający się zniesławienia za pośrednictwem środków masowego przekazu. Przepis art. 12 wspomnianej ustawy nie może być rozumiany i traktowany jako *lex specialis*, a więc jako przepis „konkurencyjny” w stosunku do art. 178 k.k. z 1969 r., czyli w odniesieniu do ewentualnej odpowiedzialności karnej dziennikarza. Nie zawiera on bowiem żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność takiego czynu, przewidzianą w art. 178 k.k. z 1969 r., lecz statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być rzetelnie wypełniane, niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby odpowiedzialność karną, czy nie. Nienależyte spełnienie przez skazaną, wykonującą zawód dziennikarza, przewidzianych w art. 12 ustawy – prawo prasowe obowiązków ma szczególne znaczenie, gdy w grę wchodzi konieczność oceny, czy sprawca działał „w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy”, albo że „broni społecznie uzasadnionego interesu”. Przeświadczenie skazanej o prawdziwości zarzutu i działaniu w obronie społecznie uzasadnionego interesu uznać by można za zasadne, gdyby było oparte na uzasadnionych podstawach, to znaczy wtedy, gdyby wynikało ono z rozsądnie przedstawionych, znanych skazanej faktów, nie będąc jedynie mniej lub bardziej dowolnym przypuszczeniem lub wręcz domysłem.

Bezsporne jest, iż w świetle art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe pod ochroną prawa pozostaje publikowanie rzetelnych,

zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności publicznej. Treść przepisu art. 41 tejże ustawy koresponduje z dyspozycją art. 179 § 2 k.k. z 1969 r. i obecnie obowiązującego art. 213 § 2 k.k. Niejako na marginesie wypada tu zauważyć, iż kontratyp z art. 213 § 2 k.k. nie obejmuje przesłanki dobrej wiary, tj. „przeświadczenia opartego na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i służy obronie społecznie uzasadnionego interesu”, który statuował art. 179 § 2 pkt 2 k.k. z 1969 r. Obecnie dobra wiara pomawiającego nie wyklucza bezprawności pomawiania, ale w określonych przypadkach może wykluczyć możliwość przypisania umyślności pomówienia.

Sam fakt przeświadczenia o prawdziwości zarzutu stawianego publicznie, który w przypadku zawodu dziennikarza musi być oceniany pod kątem art. 12 ustawy – prawo prasowe, nie może jeszcze przemawiać za społeczną opłacalnością poświęcania czci drugiej osoby i tym samym wyłączeniem bezprawności. Zarzut postawiony publicznie musi obiektywnie służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Społecznie uzasadniony interes może wystąpić w przypadku krytyki dotyczącej funkcjonowania organów państwowych. Nie leży natomiast w społecznie uzasadnionym interesie rozpowszechnianie niesprawdzonych i niezweryfikowanych informacji. Wręcz przeciwnie, ważkim interesem społecznym jest to, aby artykuły epatujące czytelnika sensacyjnymi informacjami, oparte na pogłoskach i plotkach, nie powodowały frustracji społeczeństwa, wynikającej z wywoływania u jego przedstawicieli przekonania o złej woli i manipulacji urzędników. Niezbywalne prawo do krytyki, posiadane przez dziennikarzy, wywodzące się z Konstytucji RP i dobitnie podkreślone w treści art. 41 ustawy – prawo prasowe, nie jest bowiem nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów.



Działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu jest bowiem tylko takie działanie, które faktycznie temu interesowi służy. Społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu.